

(Il Messaggero - S.Carina) Skok do przodu z 51 na 37 miejsce w rankingu UEFA ma niewielką wartość. Bowiem Roma, z 53,366 punktu, przynajmniej na ten moment jest przeznaczona do wylądowania w czwartym koszyku w najbliższym losowaniu Ligi Mistrzów. To oznacza wymagającą grupę, gdyż istnieje ryzyko wylosowania w Nyonie, poza dwoma wielkimi zespołami (w tym zwycięzcy swoich rozgrywek krajowych), również takich zespołów jak Tottenham i prawdopodobnie Liverpool. Odniesienie czasowe nie jest przypadkowe.

Giallorossi są bowiem pierwszym klubem, który może skorzystać z poślizgu tych, którzy z trzeciego i drugiego koszyka (Sevilla) zagrają w połowie sierpnia w play-off Ligi Mistrzów. Mając to na uwadze, drużyny do obserwowania będą następujące: Liverpool (56,192), Olympiakos (64,580), Dynamo Kijów (67,526), Ajax (67,612), Napoli (88,666) i Sevilla (112,942). Wystarczy odpadnięcie jednego z tych sześciu zespołów, aby pozwolić De Rossiemu i spółce zrobić krok naprzód.

Wraz z przedwczorajszą wygraną Realu Madryt jasny jest scenariusz, który zagości w najbliższej edycji. Poza aktualnymi mistrzami, w pierwszym koszyku znajdą się też Bayern Monachium, Chelsea, Juventus, Monaco, Benfica, Spartak Moskwa i Shakhtar Donieck. Wszystkie pozostałe zespoły zostaną rozłożone od drugiego do czwartego koszyka według miejsca w rankingu. Paradoksalnie drugi koszyk jest bardziej podstępny niż pierwszy, z przynajmniej piątką klubów z topu: Barcelona, Atletico Madryt, PSG i dwa kluby z Manchesteru. Przeróżające są też Borussia Dortmund i Porto, niedawny smutny znajomy Romy. W przypadku awansu do trzeciego koszyka Giallorossi nie mogliby jednak się rozluźnić. Są dwa niebezpieczeństwa: Niemcy z Lipska i Holendrzy z Feyenoordu. W oczekiwaniu na play-off nie pozostaje nic innego jak trzymać kciuki.

Autor: abruzzo